

# REDUTA

Nr. 46

Warszawa-Praga, dnia 2 listopada 1945.

Rok II

— A jeśli komu droga otwarta do nieba — TYM, co służą OJCZYŹNIE!  
/Jan Kochanowski/



## ZADUSZNY. APEL

Matkom Nieznanych Żołnierzy.

Idą z pod WESTERPLATTE, w poszumie wód Bałtyku.  
Z wrześnieowych pobojoisk, z lasów, z jenieckich lagrów...  
Wypływa flota—widmo wśród wraków Atlantyku —  
Niebiescy Marynarze w białoczerwonych żaglach!

Gorący wiatr tęsknoty przeciąga nad pustynią,  
Od kości, spopielonych gdzieś na TOBRUDZKIEJ trasie...  
W hymn wielki — Boga Rodzico — dźwiga się cmentarz CASSINO!  
Bolesne Kyrie Eleyson płacze, KATYŃSKIM LASOM...

I słupem dymów ofiarnych unosi się OŚWIĘCIM.  
Obozy płyną powietrzem, jak Chrystusowa korona.  
A tłumy Braci męczeńskich w ehmurach jesiennych kłęzą,  
Pod niebem, gdzie Pan Jezus na krzyżu polskim kona...

Z pieśnią husarskich skrzydeł szybuja samoloty,  
Strącone w boju Ludów o przenaświętszą Sprawę.  
I Zygmuntowym grzmiotem wałą znów serca—dzwony,  
Zmilkie w powstańczej śmierci — za POLSKĘ. Za WARSZAWĘ!!!

## ŻOŁNIERZ NIEZNANY

Po pierwszej wojnie światowej w stolicach wszystkich walczących narodów powstały pomniki—groby Nieznanego Żołnierza. W ten sposób uczciła ludzkość nie tylko bezimiennie ofiary wojny lecz i złożyła hołd zbiorowemu wysiłkowi i bohaterstwu ginących za wolność mas szerego ludu. W przebiegu dziejów symbole bledną lub nikną albo też podwajają swój blask i prawdę. Po obecnej wojnie Żołnierz Nieznany przemienił się w Olbrzyma i stał się podwaliną przyszłych wolności.

Każda niemal wojna na długo przed swym wybuchem, dojrzewa niejako w ukryciu. Wywala ją nagle jakiś dynamiczny moment, porywający tłumy lecz zasadnicza rozgrywka wstępna odbywa się już wcześniej: w zakłóceniu równowagi ekonomicznej, w przeroście sił, w rozbujananiu się ambicji i apetytów... Wielkie gry, tajne gry mają miejsce zarówno przy stołach bankierskich jak i w dyplomatycznych podróżyach ministrów. Nie ma tam znaczenia jakikolwiek czynnik emocjonalny, chyba że ten hazardu, najszlachetniejsza nawet racja stanu będzie zawsze reprezentowana rzeczową kalkulacją i chłodem politycznego rozsądku. Dominującą nieraz rolę odegra głódki, blizszący talar, wysoko procentowy szantaż, lub niedwuznaczna groźba. A jednak chociaż tam o tym najmniej się wspomina, rzeczywistym i jedynym wykładnikiem politycznego kapitału jest ostatecznie zawsze — gorąca, bezcenna krew żołnierza. Tą krwią płacą narody za swe porażki i tą krwią okupują zwycięstwa. W wojnie obecnej ludzkość złożyła jej całe hekatombi a Polska należy do państw, które stosunkowo najwięcej poniosły ofiar. W toku logicznego rozumowania Polska więc powinna była wykupić sobie od losu najpiękniejszą wolność za cenę tak wielkiego przelewu krwi żołnierskiej. Na razie jest jednak inaczej. Gdy spojrzysz się na obecną rzeczywistość, doznajemy wrażenia, że strumienie, że potoki tej krwi popłynęły daremnie... Tak jednak nie jest. Przedziwna i niezmożona jest bowiem moc czystej ofiary. Wszelka koniunktura jest przywilejem tymczasowych przeobrażeń i doczesnych posunięć — życie Narodu bierze swój nurt głęboki i niezniszczalny tylko z nagromadzonej przez pokolenia energii czystego patriotyzmu. Wkład ostatniego pokolenia jest olbrzymi i bezcenny. Prawem cudownej równowagi losu ta krew się odezwie. Przesiąkła nią nasza ziemia, lała się i za cudzą wolność... Nasi polegli, nasi zamęczeni, nasi zaginięni bez wieści — budują dotąd Polskę i pomagają w odbudowie świata. Właśnie oni — martwi — nam żywym, wznoszą nadbudowę Ideału i siły duchowej na gmachu rzeczywistości doczesnej.

W wielki Dzień Umarłych gdy powojenny świat zapala światła na grobach swych poległych i śpieszy z hołdem do Nieznanego Żołnierza — my w Polsce, od drogich nam mogił z 39 roku, od świętych miejsc Straceń Żołnierzy Polski Podziemnej, od samotnych krzyżów partyzanckiej Braci od cmentarzysk ostatniego frontu — wędrujemy myślą serdeczną w szerokie, w dalekie przestrzenie świata, gdzie ginęli na morzach, piachach w obcym przestworzu — nasi Tułacze... Stajemy nad krematoriami, które wchłonęły prochy Bezbronnych. W szumie jesiennego wiatru słyszymy jęk Katynia i skargę bezgranicznej niedoli Zamęczonych na Sybirze, w azjatyckich stepach wygnania. Są to wszystkie Żołnierze Nieznani.

Im oddajemy cześć.

4

## Ś.P. WINCENY WITOS

31 października rano zmarł w Krakowie Wincenty Witos, czołowy i najbardziej zasłużony Przewódca polskiego ruchu ludowego, wybitny polityk, gorący patriota, wielki Polak. Przez długie lata służył Polsce prosto i bezkompromisowo. Reprezentując interes polityczny wsi był jednocześnie Stróżem i Obróncą praw polskiej demokracji i za to odcierpiał karę brzeską i doznał gorczy wygnania. Za czasów okupacji niemieckiej był znów uwięziony przez wroga. Jednak ani poważny, strudzony przeżyciami wiek, ani nurtująca choroba nie odwiiodły Go od pośpieszenia odradzającej się Polsce z pomocą swego wpływu, na masy ludowe, z pomocą swego prestiżu za granicą. W niezmiernie trudnym i bolesnym okresie upłynęły Jego ostatnie miesiące, gdy ciężko chory do ostatka trwał na służbie wywalczenia swemu Narodowi wolnej i czystej drogi przyszłości. Odszedł od nas Mąż dobry, Mąż mądry... Polska ponosi niepowetowaną stratę a Polskie Stronnictwo Ludowe okrywa się wielką żałobą. Chłop polski żegna swego Najlepszego Syna i duchowego Ojca... Ojczyzna składa hołd Nieustraszonemu Rzecznikowi Sprawy.

„Bieda nam, gdyby w Polsce odrodzonej na nowo wzięły górę koteria, małostkowość, nieuctwo, pycha, samolubstwo i zaślepienie, owe symptomy zwiastujące słabość i upadek”

Z ostatnich przestróg W. Witos  
/przemówienie odczytane na Zjeździe Delegatów Stronnictwa Lud.  
w Tarnowie 15 sierpnia —45 r./

## O SIŁĘ MORALNĄ SPOŁECZEŃSTWA

Okres, jaki przeżywamy obecnie jest okresem przejściowym od momentu zakończenia wojny do chwili ustabilizowania się pokoju i znormalizowania warunków życia. Odeinek tego czasu bywa zawsze niezmiernie ciężki dla każdego odbudowującego się państwa, społeczeństwo musi ponosić wiele trudów, związanych tak z walką o byt codzienny i tak i z urabianiem nowego wyrazu socjalnego na wskutek kardynalnych przemian, jakie niesie za sobą każda wojna. Polska jest w trakcie tego wysiłku, a zważywszy wszystkie okoliczności obecnego życia politycznego, wszystkie trudności piętrzące się od wewnątrz i zewnątrz, perspektywę niepewnego jutra, grożącego znów nowym kataklizmem — sytuacja wytwarza się wprost dramatyczna. Kolosalne ubytki w materiale ludzkim, brak sił fachowych wszelkie nawyki życia pod okupacją występują teraz jako wielkie szczyby i rysy na nowo wznoszonej budowie. Jednym z najgroźniejszych objawów chorobowych

niedomagającego organizmu społecznego jest bez wątpienia szerząca się zastraszająca „anarchia”. Nie jest to w ścisłym tego słowa znaczeniu anarchia społeczna, godząca wprost w honor narodowy, anarchią tego rodzaju uprawia bowiem tylko tymczasowy rząd wobec reszty ludności. Lecz jest to zjawisko specyficzne, noszące wiele nieprzyjemnych a pokrewnych wielkiej anarchii cech. Ot, takie lekkie rozluźnienie etyki społecznej, ot, takie sobie pozwalanie bezkarne na czyny w rezultacie uwłaczające godności Polaka i obywatela. Jakież zamieszanie w poglądach, jakież pomieszanie pojęć poczucia sprawiedliwości, niedostatek wartości w ocenie racji swoich i cudzych, Polskie przysłowiove „jakoś to będzie” rozciąga się w tej chwili na wszystkie przejawy życia społecznego i osobistego. Stąd wynikają takie cuda, jak namiętne uprławiane szabrownictwo /traktuje się to zjawisko z pobłażliwym humorem/ jak wesoły „wypad”, który w dawnym partyzanskim stylu był dopuszczalny tylko pod rygorem rozkazu i pod odpowiedzialnością wywiadu a dokonany zawsze i wyłącznie na wrogu nazywał się i był patrolem. Dziś zdarzają się takie sporadyczne wypadki, gdzie ktoś nieodpowiedzialny lub karygodnie lekkomyślny nadużywa albo podszywa się pod prawa Organizacji w celu ułatwienia sobie życia. Czyn taki jest ohydny i będzie ścigany z całą surowością rygorów do kary śmierci włącznie. Gdyż postępowanie takie nie tylko krzywdzi materialnie poszkodowanych, lecz uwłacza opini społecznej i konspiracyjnej i ludzi, którzy pod płaszczykiem wypożyczonej jakby idei dokonywują postępów niegodnych będą niszczeni jako bandyci i wróg społeczny Nr. 1. Polskę nie stać na... gangsterów! I Polska, wielka Polska męczenników ginących po dziś dzień za Jej wolność, rycerzy, oddających tylko Bogu honor Polaków — nie zniesie tych brudów, tych wrzodów na swym wykrwawionym okupacyjnym ciele!

Stwórzmy jeden zwarty front przeciw złu wewnętrznemu! Nie marnujmy bezcennych sił, nie tracimy w zamęcie trudności i — czystego wyrazu polskiej etyki. Dopomóżmy słabszym i braciom błędzącym wrócić na proste drogi. Ratujmy się wzajemnie we wszystkich biedach a będzie Polska, o jaką modlił się nasz Wieszcz;

„Będzie Polska w imię Pana,”

### AMERYKA ROZPOCZYNA GRE...

/na podstawie komunikatów radiowych/

W końcu ubiegłego tygodnia wygłosił wielką mowę programową prezydent Truman. W 12 zasadniczych punktach określił on postawę i dążenia USA w sprawie utrzymania zagrożonego pokoju i dalszej odbudowy powojennego świata. — „Nie dążymy do żadnej ekspansji, nie ograniczamy wolności i wypowiedzania się innych narodów, jednak jako niemal największa potęga ekonomiczna i militarna świata, posiadająca najsilniejszą flotę, będziemy stali mocno i twardo na straży pokoju, wykonanie tych zobowiązań poprzemy siłą, jeśli zajdzie ku temu potrzeba w tym niepewnym i skłó-

conym dziś świecie. Nie zgodzimy się na żadne zmiany, które mogłyby zagrażać innym państwom, o ile będą one zagrażały równowadze, pokojowi i współpracy państwa muszą mieć udział w handlu i w podziale surowców. Państwa współpracujące gospodarczo narodów, zabezpieczenie wolności i swobód w dziedzinie prawdziwej demokracji wszystkich społeczeństw i jednostek, przy współdziałaniu zgodnym i jednolitym wszystkich państw w dziele pokoju — oto główne zadania stojące przed światem. Ameryka nie zamierza się z nikim dzielić tajemnicą bomby atomowej USA, W. Brytanii i Kanady zapraszają na dyskusję w sprawie bomby inne narady, lecz dyskusje te będą miały na celu gwarancje bezpieczeństwa, bez podania sposobu wyłonienia tego środka. „Świat wie, — mówił prezydent — że Amerykanie milują wolność i pokój, więc nie nadużyją położonego w nich zaufania innych narodów. Dlatego też Ameryka przez miłość tego pokoju, uważa tajemnicę bomby atomowej jako święte powierzenie zaufania ludzkości”. Oto główne momenty tej mowy. Mowa ta nosi w sobie akcenty wielkiej siły i mocnego przekonania, że Ameryka /traktowana już w szczegółach przemówienia jako jedna półkula zachodnia/ przy współdziałaniu W. Brytanii, staje się pierwszorzędną gwarantką dotrzymania zobowiązań pokojowych, jakie wzięły na siebie Narody Zjednoczone. Wobec niedwuznacznej już polityki sowieckiej, dążącej imperatywnie do zawiadnięcia przez zbrojny komunizm Europą — przeciwstawianie się światu demokracji musi być poparte nie tylko konglerstwem dyplomacji, lecz i bardziej przekonującym zabezpieczeniem się militarnym. Bomba atomowa jest tu w tym wypadku pikantną i ostępczą pojęcią. Prezydent Truman nie tai bynajmniej tej intencji. Sytuacja już bowiem niemal dojrzała. Wychodzi więc on z niezmiernie ważkiego a słusznego założenia, Ameryka posiada niewyczerpany kapitał zaufania u świata. Ten wielki kredyt moralny i kredyt niemal decydujący we współczesnych rozgrywkach światowych, wysuwa przed Rosją, nie mającą za sobą nie na tym samym koncie, chyba że i tak narodów przed jej terrorem i przed jej systemem, niosącym nędzę. Takie bowiem tylko perspektywy może stawić światu penetracja w nim wpływów sowieckich.

Paradoksalność sytuacji do pokoju w wyczerpanym kataklizmem wojny organizmie ludzkości można przyjąć tylko siłą, mimo, że nikt pozornie nie wojować już nie chce, wpływa wyłącznie z zagwarantowanej w Niem. natury ludzkiej. Straszliwe doświadczenie ostatnich lat nie dało nic w tej dziedzinie. Mądry psycholog, gorzko doświadczony człowiek i trzeźwy polityk przemawiał ustami prezydenta Trumana.

Jednocześnie z okazji spuszczenia na wodę nowego okrętu wojennego „Prezydent Roosevelt” o pojemn. 45 tys. ton — podkreślił przez Truman stałą gotowość USA w obronie idealów swego wielkiego poprzednika. Okręt ten jest jakby dorzuconym do programowej mowy argumentem racjonalnym. Argument zupełnie zresztą konkretny. — „Chcesz pokoju, szykuj wojnę”... W liście, nad wręczonym przez ambasadora USA Stainowi, prezydent

Ameryki Północnej zapewnia przewodcę Rosji, że „Nie zła wola, lecz szczere i prawdziwe różnice, jakie zaistniały na konferencji Londyńskiej — przerwały obrady.”

Reasumując — USA, łącznie z ostatnimi interwencjami w sprawie polityki bałkańskiej, zabiera się radykalnie do „poprawek” pokoju. Rozpoczęła się gra w karty otwarte a ze strony Aliantów w karty — ukryte. Amerykę stać na mocny gest, zwłaszcza, że pięść ma śmiałą i... zbrojną.

### Z KOMUNIKATÓW RADIOWYCH

Radio Londyn: Prez. Trumann oświadczył iż otrzymał od Stalina odpowiedź na swój list. /o którym wspomniamy w artykule wyżej/ Z pewnych względów prezydent nie publikuje treści tej odpowiedzi, jednak podkreśla, że rokuje ona dobre nadzieje na rozwiązanie trudności powstałych na konferencji Londyńskiej.

Premier Atlee udaje się do Waszyngtonu by wspólnie z prez. Trumannem i premierem Kanady omówić sprawę bomby atomowej. Komentator radia brytyjskiego dodaje, że premier bryt. będzie mógł się wypowiedzieć i w innych sprawach. Zagadnienia poruszone na konferencji przewodców USA, Anglii i Kanady będą niezmiernie ważne.

Na Węgrzech lista 4 stronnictw politycznych ustalona przez Weroazyłowa, dowódcę sow. wojsk okupacyjnych nie była podana do zatwierdzenia komisji sejsuzniczej.

W parlamencie brytyjskim zadano ostatnio szereg pytań ministrowi spraw zagr. Bevinowi, na temat polityki wewnętrznej w poszczególnych krajach Europy. Co do Węgier odpowiedział minister, że wybory zostały naznaczone na 4 listopada a po nich dopiero zadecyduje się forma ustrojowa rządu. W Rumunii nie zanotowano narazie postępu w rozwiązaniu trudności politycznych. Na zapytanie, jaki jest prawny stan Gdańska — minister Bevin odpowiedział, że miasto to pozostaje narazie jeszcze na mocy traktatu wersalskiego wolnym portem do czasu rozstrzygnięcia tej kwestii przez nowy traktat pokojowy. Na zapytanie — kto właściwie zamieszkuje Gdańsk, odpowiedział Bevin, że odpowiedź da w najbliższej przyszłości.

Rząd komunistyczny w Czongkingu zapowiedział chińskiemu rządowi centralnemu, że wojska komunistyczne otworzą ogień w razie lądowania z okrętów amerykańskich wojsk centralnych, na obszar podlegający komunistom.

Turcja odniosła się do Aliantów w sprawie niepokojenia jej przez Rosję pretensjami terytorialnymi. Rząd i opinia angielska staje na stanowisku obrony interesów tureckich.

Rząd holenderski podpisał Kartę Narodów Zjednoczonych

Kwitujemy i dziękujemy. Walenty 200. — Czarująca 25. — Swoj 50. —

Nie 20. — Zi Pzra 200 kg mąki żytniej

11/5611/101130